

Kobieta z bronią przepędziła uzbrojonych włamywaczy

26 września 2016

Trzech mężczyzn włamało się do jednego z domów w mieście Gwinnett w stanie Georgia w USA. Włamywacze natknęli się na mieszkającą w nim kobietę, która była uzbrojona w to, co nie jest powszechnie dostępne w III RP – broń palną. Z zachowania mężczyzn można wnioskować, że sądzili, iż nikogo nie ma w domu.

Mężczyźni – pomimo tego, że również posiadali pistolety – zaczęli uciekać w popłochu, gdy kobieta tylko wystrzeliła z posiadanej broni. Cała akcja od tego momentu trwała zaledwie chwilę. W III RP kobieta musiałaby zadzwonić na policję i czekać na przyjazd mundurowych. Międzyczasie sytuacja mogłaby przybrać najróżniejszy scenariusz.

Nawet w przypadku, gdyby posiadała pozwolenie na broń i zachowała się tak, jak mieszkanka Gwinnett, czekałyby ją nieprzyjemne konsekwencje, wszak bliskie prawdopodobieństwo jest, że uznano by, iż przekroczyła granicę obrony koniecznej. Szczególnie, że jeden z napastników został postrzelony śmiertelnie i oddawała strzały, kiedy intruzi uciekali już w panice. Nie wiadomo, czy pozostała dwójka została ranna.

„Kobieta zachowała się prawidłowo. Skorzystała z prawa do obrony swojego życia i majątku” – skomentował działanie kobiety Deon Washington z miejscowej policji.

Środowisko prawicowe od dawna sygnalizuje potrzebę upowszechnienia w Polsce prawa do posiadania broni palnej, która powinna być dostępna dla każdego zdrowego na umyśle i odpowiedzialnego człowieka, by w chwili takiej jak ta, którą przeżyła kobieta z Gwinnett, każdy posiadał możliwość

sięgnięcia po środki adekwatne do skali zagrożenia.

Na podstawie: RadioZet.pl

Źródło: 3Droga.pl